Księga Sędziów

Rozdział 15

**Zatarg Samsona z Filistyńczykami**

**1**. Po pewnym czasie, w okresie żniwa pszenicznego, odwiedził Samson swoją żonę, wziąwszy z sobą koźlątko, i rzekł: Chcę pójść do mojej żony do jej izby; lecz jej ojciec nie pozwolił mu tam wejść. **2**. Powiedział jeszcze jej ojciec: Myślałem naprawdę, że ty ją znienawidziłeś, toteż dałem ją twojemu drużbie. Lecz czy jej młodsza siostra nie jest przystojniejsza od niej? Niech ona zostanie twoją zamiast tamtej. **3**. Wtedy rzekł Samson do nich: Tym razem nie popełnię winy wobec Filistyńczyków, jeżeli uczynię im coś złego. **4**. I poszedł Samson, nałapał trzysta lisów, potem wziął pochodnie, powiązał ich ogony i powkładał po jednej pochodni między ich dwa ogony. **5**. A gdy pozapalał te pochodnie, wypuścił te lisy na łany zbożowe Filistyńczyków ze zbożem jeszcze na pniu i podpalił zarówno ich stogi jak i zboże na pniu, jak i winnice, i ogrody oliwne. **6**. I pytali Filistyńczycy: Któż to uczynił? I odpowiedziano: Samson, zięć Timnity, za to, że ten wziął jego żonę i oddał ją jego drużbie. Poszli więc Filistyńczycy i spalili ją i jej ojca w ogniu. **7**. Rzekł do nich Samson: Jeżeli będziecie tak robić, to nie zaprzestanę wcześniej, aż się na was zemszczę. **8**. I urządził wśród nich rzeź okrutną, a potem poszedł i zamieszkał w pieczarze skalnej Etam. **9**. Wtedy nadciągnęli Filistyńczycy i rozłożyli się obozem w Judzie, i rozparli się w Lechi. **10**. Mówili więc mężowie judzcy: Dlaczego wystąpiliście przeciwko nam? A oni odpowiedzieli: Wystąpiliśmy, aby pojmać i związać Samsona, i zrobić mu tak, jak on nam zrobił. **11**. Zeszło tedy trzy tysiące mężów z Judy do pieczary skalnej Etam i rzekli do Samsona: Czy nie wiedziałeś, że władają nad nami Filistyńczycy? Cóż nam to zrobiłeś? A on im odpowiedział: Jak oni mnie zrobili, tak ja im zrobiłem. **12**. Rzekli do niego: Zeszliśmy tutaj, aby cię pojmać, związać i wydać w ręce Filistyńczyków. A Samson rzekł do nich: Przysięgnijcie mi, że wy sami nie targniecie się na mnie. **13**. A oni rzekli do niego: Nie! My tylko cię zwiążemy i wydamy w ich ręce, ale cię nie zabijemy. Związali go więc dwoma nowymi powrozami i wyprowadzili z pieczary skalnej. **14**. A gdy przyszedł do Lechi, Filistyńczycy z krzykiem wyszli na jego spotkanie. Wtedy ogarnął go Duch Pański, i powrozy, które opasywały jego ramiona, stały się jakby zwiotczały od ognia len, i jego pęta po prostu zsunęły się z jego rąk. **15**. Znalazłszy zaś świeżą szczękę oślą, wyciągnął po nią swoją rękę i wziąwszy ją zabił nią tysiąc mężów. **16**. Potem rzekł Samson: Przez oślą szczękę kupa na kupie, Oślą szczęką tysiąc mężów zabiłem. **17**. A gdy przestał mówić, wypuścił z ręki szczękę i nazwał tę miejscowość Wzgórze Szczęki. **18**. Potem poczuł wielkie pragnienie i zawołał do Pana tymi słowy: Ty sprawiłeś przez rękę swego sługi to wielkie wybawienie, lecz ja teraz umrę z pragnienia i wpadnę w ręce nieobrzezanych. **19**. Wtedy Bóg rozszczepił wgłębienie skalne, które jest w Lechi, i wyszła z niego woda, napił się więc i wróciła mu ochota, i ożywił się; dlatego nazwał je Źródłem Wołającego, które jest w Lechi do dnia dzisiejszego. **20**. I sądził Izraela w czasach Filistyńczyków przez dwadzieścia lat.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01